TENIS ZAWODNICZY

Puchar Davisa. Chorwacja pokonała Serbię

maciej · 4 grudnia, 2021



Reprezentacja Chorwacji, po piątkowym zwycięstwie z Serbią 2:1, została pierwszym finalistą Pucharu Davisa edycji 2020/2021. Turniej zakończy się w niedzielę w Madrycie.

Kluczowa wygrana Borny Gojo

Borna Gojo (279. ATP), jest jednym z najniżej klasyfikowanych w rankingu ATP zawodników turnieju finałowego. W piątek znowu został bohaterem chorwackiej ekipy, gdyż to jego wygrana z klasyfikowanym o blisko 250 miejsc wyżej w rankingu Dusanem Lajoviciem (33. ATP) 4:6, 6:3, 6:2 otworzyła Chorwatom drogę do finału. Mecz Gojo – Lajović, który rozpoczynał spotkanie, tylko na początku przebiegał pod dyktando faworyta z Serbii, który wygrał pierwszego seta, później jednak na korcie dominował już Gojo. Decydującego seta 23-letni Chorwat zaczął od przełamania, szybko jeszcze raz odbierając serwis Lajoviciovi, objął prowadzenie 4:0 i nie dał szans rywalowi pewnie wygrywając dwa ostatnie własne gemy serwisowe. W ósmym gemie wypracował dwie piłki meczowe wykorzystując drugą z nich.



Chorwat Borna Gojo (279. ATP) świetnie spisuje się w turnieju finałowym Pucharu Davisa.

Djoković robił co mógł

Serbowie znaleźli się „pod ścianą”, bo nie dość, że Novak Djoković, nie mógł sobie pozwolić na wpadkę w meczu z Marinem Ciliciem, (30. ATP), jak by nie było niegdyś tenisistą TOP 10 rankingu (nr 3 w styczniu 2018), mistrzem US Open 2014, to żeby awansować, musieli jeszcze rozstrzygnąć na swoją korzyść mecz gry podwójnej, a tu mieli za rywali najlepszą obecnie parę deblową świata, Nikola Mektić/Mate Pavić, która tylko w sezonie 2021 wygrała dziewięć turniejów, w tym wielkoszlemowy Wimbledon oraz sięgnęła po złoty medal Igrzysk Olimpijskich Tokio 2020.



W grze pojedynczej Novak Djoković zdobył punkt dla Serbii.

W grze pojedynczej Djoković zadanie wykonał pokonując Cilicia 6:4, 6:2. W secie pierwszym lider rankingu przełamał podanie Chorwata w dziewiątym gemie, swoim serwisem kończąc seta zwycięstwem 6:4, po obronie trzech break-pointów. W drugiej partii Serb nie wykorzystał break-pointa w gemie otwarcia, ale następnie wygrał

pięć gemów z rzędu obejmując prowadzenie 5:1 w pewnie zwyciężył 6:2.

Nole ponownie pojawił się na korcie już po zaledwie 45- minutowej prezerwie lecz w decydującym dla losów spotkania meczu deblowym para serbska Filip Krajinović/Novak Djoković uległa jednak duetowi Mektić/Pavić 5:7, 1:6.



Serbowie już w pierwszym swoim gemie serwisowym bronili break-pointów i choć wówczas jeszcze się udało, podobnie jak w gemie ósmym, w gemie 12. już nie i set padł łupem faworytów. Drugi set, choć para serbska nie rezygnowała, tak wyrównany już nie był. Mektić i Pavić szybko uzyskali przełamanie wychodząc na prowadzenie 4:1, w sumie w tej partii oddali rywalom tylko jednego gema i wygrywając mecz 7:5. 6:1 i zapewnili swojej drużynie awans do finału.



Debel Mektić/Pavić dał wygraną Chorwacji.

Dodajmy, że awizowany do gry z Djokoviciem był Nikola Cacić, ale zmiana też Serbom nie pomogła. Wysiłek Novaka Djokovicia tym razem nie zdał się na nic. Lider rankingu robił co mógł, ale para chorwacka była lepsza. Chorwaci pokazali Serbom, dlaczego są najlepszą parą deblową na świecie. Nie stracili ani razu podania, a sami trzy razy odebrali serwis przeciwnikom.

Gojo bohaterem

Decydujący punkt zdobyli w deblu Nikola Mektić i Mate Pavić, ale bohaterem chorwackiej ekipy był Borna Gojo. Bez jego zwycięstwa debel być może nawet nie byłby rozgrywany. 23-letni Gojo to absolutna rewelacja finałowego turnieju Davis Cup. W każdym swoim meczu ma przeciwnika wyżej notowanego w rankingu od siebie i z każdego wyszedł jak dotąd zwycięsko, w bardzo znaczącym stopniu przyczyniając się do sukcesu ekipy Chorwacji. W rankingu najwyżej był dotąd 208, ale jak pokazuje w Pucharze Davisa, może osiągnąć w tenisie

znacznie więcej.

Czwarty finał Chorwacji

Jest to 108 edycja rozgrywek Pucharu Davisa, którą zdołano przeprowadzić (pierwsza edycja 1900 rok). Po raz drugi odbywa się w nowej formule z udziałem 18 zespołów w turnieju finałowym. Tak jest od czasu, gdy za Pucharem Davisa „stoi” firma Kosmos, której jednym z właścicieli jest piłkarz FC Barcelona Gerard Pique. (Kosmos i Międzynarodowa Federacja Tenisa ITF umowę podpisały na 25 lat, kontrakt jest warty 3 miliardy dolarów).

Chorwaci wystąpią w wielkim finale po raz czwarty i staną przed szansą sięgnięcia po Srebrną Salaterę po raz trzeci. Poprzednio triumfowali w latach 2005 i 2018, kiedy po raz ostatni rywalizowano według dawnej formuły (w decydującej fazie system pucharowy i spotkanie rozgrywane do trzech wygranych meczów w formule czterech meczów singlowych – dwóch w piątek i dwóch w niedzielę i debla w sobotę, granych do trzech wygranych setów bez tie-breaków), a decydujący mecz przegrali w roku 2016 ulegając 2:3 Argentynie.

Krzysztof Maciejewski
Fot. Źródło Davis Cup

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/puchar-davisa-chorwacja-czeka-na-finalowego-rywala/